

kraje lub nie. Gdy np. są przyjmowane przez Polskę to, oczywiście, znajdują również zastosowanie w gospodarce na linii eksploatowanej przez Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe. Nie ma więc potrzeby, aby Towarzystwo we własnym zakresie „troszczyło” się o uzyskiwanie zdobyczy postępu międzynarodowej gospodarki kolejowej i to w dodatku przy pomocy „suwerennego” członkostwa w Unii, w której zasiada Polska.

Towarzystwo — raz jeszcze stwierdzamy — nie jest żadną „suwerenną” administracją kolejową jest przedsiębiorstwem zarobkowo-gospodarczym uży-

teczności publicznej, i jedynym organem powołanym do reprezentowania go na terenie międzynarodowym (jeżeli już chce być reprezentowane) jako przedsiębiorstwa komunikacyjnego — jest nasze Ministerstwo Komunikacji.

Nie wątpimy też, że delegaci polscy w Unii powierzoną im „troskę” opracowania „nowej propozycji... w porozumieniu z Towarzystwem” załatwią w sposób na jaki zasługuje uzurpowanie sobie przez Towarzystwo roli „suwerena” kolejowego.

M. Prz.

GŁOSY i ODGŁOSY

Nie należy się zrażać

„Kronika z Kraju i Świata” zamieściła w 1 numerze b. r. wywiad z p. wicepremierem inż. E. Kwiatkowskim:

Panie ministrze, jest pan znany w Polsce jako śmiały realizator zadań o znaczeniu nieprzemijającym. Gdynia, rozwój handlu morskiego, Mościce, Centralny Okręg Przemysłowy — wszystkie te problemy w zetknięciu z pańską myślą i pracą nabrały kształtów realnych, rosły i rosną w oczach Polaków. Niech mi wolno będzie dodać do tego pańskie myśli i wysiłki w zakresie politycznej konsolidacji Narodu. Cała zdrowa opinia polska podchwyciła je niezwykle żywo. Zarysowały się one plastycznie i konkretnie, wydobywając na światło dzienne najistotniejsze aspiracje i tęsknoty Narodu. Czy nie zechciałby pan, panie ministrze, określić dla czytelników naszego pisma, które służy i chce służyć sprawie wielkości Polski — te naczelne problemy, których realizacja winna być treścią wysiłków najbliższego okresu.

— Bardzo chętnie. Obawiam się tylko, że wywiadem tym rozezaruje pan swoich czytelników, którzy, jak wszyscy na ogół Polacy, skłonni są poszukiwać stale nowych zadań i programów. co najmniej zaś programów bardziej efektywnych i bardziej śmiałych od tych, które realizuje się. Tymczasem zadania współczesnej Polski i to, co pan nazywa jej naczelnymi problemami — nie dadzą się wydedukować z przesłanek teorii politycznej czy gospodarczej. Problematy te wyznaczają warunki bytu państwa, jego potrzeby i konieczności.

Sformułowałem je kilkakrotnie i podkreślałem stale we wszystkich moich wystąpieniach publicznych. Dadzą się one sprowadzić do trzech grup naczelnych:

- a) wzmocnienia sił obronnych;
- b) rozbudowy gospodarczej;
- c) zjednoczenia politycznego Polaków.

Te trzy problematy nie dadzą się hierarchizować w sposób szablony; wszystkie one są bardzo ważne i równocześnie muszą być realizowane. Hierarchizować można i należy jedynie zadania realizacyjne wewnątrz tych grup zagadnień.

— A jednak, panie ministrze, realizacja ta nie postępuje równomiernie. O ile w dziedzinie rozbudowy sił obronnych postępujemy niezwykle szybko naprzód, o ile również w zakresie gospodarki odnosimy pewne sukcesy, to w dziedzinie politycznej postępy są na ogół mało widoczne...

— Nie podzielim tego poglądu. Mimo wszystko, mimo całej tej sieczki poglądów, ocen, żalów, biadań i postulatów, z którą spotykamy się codziennie, posuwamy się stale naprzód na wszystkich trzech frontach. Inaczej zresztą być nie może, skoro stwierdzamy wewnętrzną współdziałalność tych frontów.

A więc weźmy np. front zagadnień obronnych. Jako minister skarbu z głębokim przekonaniem największą część możliwości finansowych mobilizuję na cele obrony narodowej, a czyniąc tak jestem w zgodzie z drugim naczelnym postulatem — wzmocnienia rozbudowy gospodarczej kraju. Rozbudowa ta postępuje nie tylko dzięki bezpośredniemu wpływowi, jaki przemysł wojskowy wywiera na zatrudnienie i wzrost całej produkcji przemysłowej, ale przede wszystkim dzięki temu rosnącemu poczuciu pewności stosunków wewnętrznych, postępującemu w ślad za podnoszeniem się naszego potencjału obronnego. Tylko w tej atmosferze lepiej rozwijać się mogą inicjatywy gospodarcze tysięcy wytwórców i kupców. Nie zapominajmy też, że dobre traktaty handlowe i finansowe z zagranicznymi przy jaciółmi i nieprzyjaciółmi idą dziś podobnie jak w przeszłości, za ilością montowanych w kraju elementów obrony, a nie odwrotnie.

To samo można powiedzieć o współzależności dynamiki sił obronnych i gospodarczych i rozwoju stosunków wewnętrznych - politycznych. Postęp w dwóch pierwszych dziedzinach wywiera niewątpliwie wpływ na dziedzinę trzecią. Takie fakty, jak odzyskanie Zaozlia dzięki zdecydowanej postawie naszej armii i naszej polityki zagranicznej, jak wzrost zatrudnienia i zarobków, coraz lepszy wygląd naszych miast, jak wzrastająca siła naszych banków, jak możliwość realizacji coraz szerszych programów inwestycyjnych i t. d. stopniowo odwracają uwagę od swarów politycznych i kierują ją do za-

gadnień wielkich, które samorzutnie już narzucają ideę zjednoczenia sił narodowych, aby cele i osiągnięcia mogły być jeszcze świetniejsze.

Wierzę jak najgłębiej, że każdy rok i każdy miesiąc ilustrować będzie faktami płynącymi do naszej świadomości zarówno z zewnątrz, jak i z wewnątrz Polski, że sprawa realizacji zjednoczenia wysiłków polskich, na szerokiej narodowej podstawie — nie jest hasłem przypadku, ani też nie jest ciasnym interesem jakiejś grupy politycznej. Rezolucje zjazdu „Zarzewiackiego” miały tak silny oddźwięk w kraju nie dlatego, że były sformułowane przez „Zarzewie”, ale dlatego, że wyrażały tendencje i dążenia większości narodu polskiego.

Każdy wielki program napotyka na opory i trudności. Więc też i program marszałka Śmigłego Ryzdy dotyczący zjednoczenia Narodu nie może się zrealizować bez trudności. Przy naszym indywidualizmie jest to przecież program przeorania psychiki polskiej w imię wielkich, dziś jeszcze niełatwo dostrzegalnych, nakazów historycznych. Więc też nie należy się zrażać jakimikolwiek trudnościami. Fragmentów nie należy oceniać jako całości. Jest zapotrzebowanie w Polsce na wielką i ambitną pracę, potęgującą rzetelne wartości naszego narodu.

To też program nie jest i nie może być ciasny.

Jedno też jest pewne — zakończył rozmowę p. wicepremier — a pewnik ten warto uświadomić w opinii polskiej: im bardziej zwarty i świadomy celu będzie ruch polityczny — tym łatwiej i tym szerzej realizować będziemy i dwa inne hasła: hasło wzmocnienia sił obronnych i hasło wielkiej rozbudowy gospodarczej.

Jeżeli chcesz się szybko i łatwo ogolić kup

